

## ROLA REFORM WEWNĘTRZNYCH W ROZWOJU POLITYKI ZAGRANICZNEJ NRF

Historia społeczno-polityczna i gospodarcza imperialistycznych Niemiec dostarcza niejednego przykładu, iż działania z zakresu wewnętrznego były albo wyraźnie podporządkowane polityce zagranicznej, albo też odgrywały rolę uboczną, ale jednak posiłkową w realizacji celów zewnętrznych.

Sięgając tylko do przykładu działalności ministra gospodarki III Rzeszy, H. Schachta, łatwo można uzyskać potwierdzenie sformułowanej na wstępie tezy. Wprowadzenie bowiem *clearingu* miało nie tylko zapewnić Rzeszy dostawy surowcowe, ale w ówczesnych warunkach było już działaniem na rzecz gospodarki autarkicznej, niezbędnej przy realizacji agresywnych zbrojeń. Jak wiemy, doprowadziło to do daleko idącego uzależnienia niektórych państw Europy południowo-wschodniej od III Rzeszy, jej polityki i gospodarki.

W okresie po II wojnie światowej reformy wewnętrzne mają z kolei pomóc odbudowie pozycji gospodarczo-politycznej NRF na arenie międzynarodowej. Rzecz jasna, iż zmieniły się nie tylko formy działania, ale i cele. Bezwarunkowa kapitulacja III Rzeszy, podział Niemiec na dwa samodzielne organizmy państwowe, ograniczenie zdolności ich działania politycznego, wyeliminowanie jako samodzielnego czynnika wojskowego, wszystko to razem spowodowało, że i reformy, jakie państwo zachodnioniemieckie stosować by miało dla wykorzystania ich w polityce zagranicznej musiały być innego rodzaju i nie miały w tym okresie za cel aspiracji ekspansjonistycznych.

W pierwszej fazie odbudowy celem było nie tyle odzyskanie dawnych pozycji, ile zajęcie pozycji w ogóle. Elementem, który miał służyć temu założeniu i ułatwić jego realizację, był handel zagraniczny, a raczej eksport zachodnioniemiecki. Reforma ustawodawstwa podatkowego, szereg zarządzeń w tym zakresie opracowane były pod kątem szczególnego preferowania eksportu.

Handel zagraniczny — ściślej eksport — miał być bowiem tym czynnikiem, przy pomocy którego pokonana burżuazja niemiecka, posiadająca w postaci NRF swoją reprezentację państwową, zamierzała ponownie stanąć na arenie międzynarodowej jako *salonfähig*. Handel zagraniczny, także jako stymulator innych procesów gospodarczych, ułatwiał rozwój ekonomiczny NRF i pozwalał jej ponownie na zajęcie miejsca wśród pozostałych państw Europy zachodniej. Dlatego też ustawodawstwo wewnętrzne, podatkowe i socjalne podporządkowane było zasadzie stworze-

nia jak najpomysłniejszych warunków rozwoju dla eksportu<sup>1</sup>. Koła zachodnioeuropejskie, zagrożone w swej pozycji, mówiły nawet o *dumpingowych* cenach na towary niemieckie, które przecież mogły mieć miejsce tylko dzięki dogodnym posunięciom ustawodawstwa wewnętrznego, tak podatkowego, jak i socjalnego. Dzięki tym dźwigniom NRF mogła zrealizować swój pierwszy cel w zakresie polityki zagranicznej — stać się poważnym partnerem w powstałej Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej.

Rząd kanclerza W. Brandta nie zastał sytuacji wewnętrznej w NRF pod każdym względem zadowalającej. Nie oznacza to, iż poprzednie rządy nie czyniły nic w zakresie jej polepszenia, albo też, że czyniły mało — po prostu dotychczasowe inicjatywy były niewspółmierne do zadań, jakie stawały przed polityką NRF. Już w *exposé* wygłoszonym 28 października 1969 r. nowy kanclerz akcentował wyraźnie te elementy życia wewnętrznego Republiki Federalnej, które złożyły się na to, iż pozostawała ona daleko w tyle za drugim państwem niemieckim np. na odcinku zabezpieczenia społecznego, preferowania nauki i badań oraz rozwoju szkolnictwa w najszerszym znaczeniu. Rozwój gospodarczy NRF był nieproporcjonalny nie tylko do rangi politycznej kraju, ale i do zaangażowania państwa w wyżej wymienione dziedziny życia publicznego.

Dlatego problem reform wewnętrznych rysował się w dwóch aspektach: 1) w zakresie podciągnięcia NRF do poziomu bardziej zaawansowanych w tym względzie państw zachodnich, jak też zagwarantowania młodzieży niemieckiej lepszych warunków nauki, 2) w aspekcie współzawodnictwa z drugim państwem niemieckim. Podczas gdy liczebna przewaga NRF nad NRD w zakresie wysokości produkcji i szeregu elementów składających się na pojęcie stopy życiowej nadal się utrzymuje, to jednak na odcinku świadczeń społecznych i oświaty proporcje są odwrotne.

Innym elementem, na który należy zwrócić uwagę, jest fakt, iż nowa ekipa nadaje swym reformom wewnętrznym o wiele większy akcent ideologiczny, niż poprzednie rządy chadeckie. Próbuje też w jakimś stopniu odciąć się od dawnych programów socjaldemokratycznych. Równocześnie wiadomo, iż partie socjaldemokratyczne działające na zachodzie Europy posiadają w swych programach większy ładunek ideologiczny niż np. partie chadeckie. Dlatego też wizje przyszłych Niemiec, kreślone w programie znanym jako *Formierte Gesellschaft*<sup>2</sup>, mimo dość obszernego, liczącego 127 punktów katalogu, nie były w stanie oddziaływać na społeczeństwo zachodnioniemieckie ani go dla tego programu zdobyć. Natomiast socjaldemokratyczny program godesberski z r. 1959 nadal jest wytyczną działania dla SPD.

<sup>1</sup> Patrz obszerniej: M. Tomala, *Ekspansja NRF na rynki świata*. Warszawa 1970, s. 210 i n.

<sup>2</sup> Patrz obszerniej: M. Tomala, *Dwie drogi rozwoju Niemiec*. Warszawa 1968, s. 165 i n.

Rzecz jasna, iż rozpatrując problematykę reform wewnętrznych w NRF, należy wyraźnie odróżnić reformy wewnętrzne od doraźnych akcji rządu w zakresie regulowania gospodarki. Polityka wpływająca na procesy gospodarcze, próby ich regulowania, należą obecnie w systemie kapitalizmu państwowomonopolistycznego do często używanych akcesoriów w polityce ekonomicznej tych państw. Dla naszych rozważań istotne są jednak te reformy, które dały Brandtowi określenie *Kanzler der inneren Reformen*. A więc mają to być takie inicjatywy, które zmierzają do zmian strukturalnych w społeczeństwie zachodnioniemieckim. Jest to problem bardzo skomplikowany i długofalowy, gdyż — jak wiemy — społeczeństwo zachodnioniemieckie cechuje daleko idąca immobilność struktury. Przykładem tego może być np. sytuacja na wyższych uczelniach. Oto kilka najnowszych danych, jak i porównanie z okresu przed II wojną światową. Miesięcznik zachodnioniemiecki „Wirtschaft und Statistik” (nr 5/1971), analizując skład socjalny studentów na wyższych uczelniach NRF, musiał stwierdzić, iż udział studentów pochodzących z rodzin posiadających wyższe wykształcenie nie tylko, w porównaniu z r. 1930, utrzymał się na poziomie około 22%, ale nawet wzrósł. W r. 1966 - 1967 notowano bowiem 37% studentów, którzy pochodzili właśnie z tych rodzin. Natomiast udział studentów rekrutujących się ze środowisk robotniczych od lat wynosi około 4% ogółu studiujących.

Nowa ekipa rządowa zamierzała realizować zakreślone cele drogą następujących głównych reform: 1) polepszenia zabezpieczenia społecznego poprzez podwyżkę rent, objęcia ubezpieczeniami społecznymi szerszych kręgów społeczeństwa; 2) podniesienia na wyższy poziom i znacznego rozbudowania szkolnictwa od podstawowego do wyższego, podniesienia poziomu badań w dziedzinie nauk ścisłych, tzw. przyszłościowych. Już 28 października 1969 r. w swym wystąpieniu programowym na forum *Bundestagu*, Brandt powiedział, iż „najlepszą szkołą narodu jest szkoła” („die beste Schule der Nation ist die Schule”). Tego rodzaju oświadczenie oznaczało, iż rząd „małej koalicji” skoncentruje się na wydzwignięciu całego szkolnictwa zachodnioniemieckiego z zacofania, w jakie je wprowadziły poprzednie rządy chadeckie.

Dwie płaszczyzny miały stać się tutaj punktem ciężkości: szkolnictwo wszystkich stopni oraz badania naukowe. W zakresie badań naukowych preferowano szczególnie atomistykę.

Już w okresie rządów „wielkiej koalicji” zdawano sobie sprawę, iż problemów tych nie rozwiążą rządy krajowe, w których gestii pozostawało przecież nauczanie, oświata i szkolnictwo wyższe, że dla uzdrowienia sytuacji potrzebne są decyzje na szczeblu federacji. Dlatego też powołano specjalne Ministerstwo do Spraw Nauki i Badań Naukowych. Mimo tych inicjatyw, stan, jaki na omawianym odcinku zastał rząd Brandta, był alarmujący. M. in. niepokojące formy przybierał odpływ naukowców do Stanów Zjednoczonych. Powodem, dla którego opuszczali

oni NRF była niemożność prowadzenia szerokich badań naukowych ze względu na niedostateczne środki finansowe, oraz brak poparcia i zainteresowania ze strony czynników rządowych. W ciągu dwóch lat (1959 - 1961) wyjechało z NRF do USA 124 naukowców oraz 400 inżynierów. W tym samym czasie z Francji i Szwajcarii wyjechało odpowiednio 26 i 38 naukowców oraz 56 i 96 inżynierów<sup>3</sup>.

Pod względem poziomu oświaty i nauki NRF była daleko w tyle nie tylko za innymi państwami kapitalistycznymi, ale także za NRD. Fakt ten był dodatkowym czynnikiem uzasadniającym szerokie reformy wewnętrzne. Trudno bowiem przekonywać własne społeczeństwo o wyższości systemu społeczno-gospodarczego NRF nad systemem NRD, kiedy w tak podstawowych sprawach pozostaje się w tyle za rzekomo „zacołaną” NRD. Tak np. stopień udziału młodzieży w stosunku do liczby ludności zdolnej do pracy (w wieku 18 - 45 lat) w szkołach zawodowych kształtuje się jak 1 do 24 na korzyść NRD. Podobnie na jeden tysiąc mieszkańców w wieku 18 - 45 lat w NRD studiuje 17, w NRF tylko 14 osób. W latach 1960 - 1968 na terenie NRF liczba studiujących nauki techniczne spadła z 13,4 do 9,8% ogółu studiujących, podczas gdy w tym samym czasie odpowiednie wskaźniki dla NRD wzrosły z 23,3 do 29,7%<sup>4</sup>.

Tak więc w okresie kadencji rządu kanclerza Brandta zaczęto pilnie podnosić wydatki i nakłady na badania naukowe. Gdy w r. 1959 stanowiły one jeszcze tylko 0,8% wydatków budżetowych, to w r. 1968 wzrosły do 2,1%, a w r. 1971 do 4,6%. Łącznie z wydatkami rządów krajowych ma dojść do sumy rzędu 20 mld DM rocznie. Wstępnie obliczano, że fundusze konieczne dla zrealizowania zamierzonych reform w okresie obecnej kadencji *Bundestagu* (do r. 1972) sięgać będą 100 mld DM. Trudna sytuacja finansowa rządu, który przecież liczyć się musi z całym *establishmentem* wielkiego kapitału nie pozwala na podniesienie podatków tym, którzy mogą je płacić, co z kolei doprowadziło do pewnych skreśleń w zaplanowanym budżecie. Niemniej rząd stara się szybko nadrobić opóźnienia w zakresie budowy reaktorów atomowych, które obecnie są w pewnym sensie wykładnikiem postępu naukowo-technicznego. Podczas gdy w ZSRR pierwszą elektrownię atomową zbudowano jeszcze w r. 1954, to w NRF dopiero w 1961 r. W 1964 r. na całym świecie działały 73 reaktory, w tym samym roku na terenie NRF czynny był tylko jeden reaktor atomowy. Obecnie w Republice Federalnej pracuje ich 31 a do końca roku 1974 planuje się, łącznie z obecnie zainstalowanymi, 14 elektrowni atomowych.

Rozwinięcie szerszych kontaktów naukowych i kulturalnych z NRD, jakże planuje rząd kanclerza Brandta, czego potwierdzeniem była 20-punktowa propozycja przedłożona w maju 1970 r. w Kassel na spotka-

<sup>3</sup> Według: Fischer, *Weltatmanach* 1970. Frankfurt 1969, s. 241.

<sup>4</sup> Dane za *Bericht zur Lage der Nation* 1971. Bonn 1971 s. 147 i n.

niu z premierem W. Stophem, niewątpliwie zakłada duży dorobek NRF na tym odcinku. Dążąc do podjęcia z NRD pewnego rodzaju współzawodnictwa, liczy się na odwrócenie dotychczasowych dysproporcji. To z kolei winno zatrzeć i umniejszyć, budzącą niepokój kół rządowych, atrakcyjność systemu społeczno-gospodarczego NRD dla części społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Zakłada się także, iż bliższe kontakty kulturalne i realizacja reform wewnętrznych winny wywołać pozytywny rezonans w społeczeństwie NRD.

Druga forma, w której uwydatnia się próba wykorzystania reform wewnętrznych dla celów wchodzących w zakres polityki zagranicznej, to coraz bardziej widoczne wysiłki przetransponowywania spodziewanych i zaplanowanych socjalnych osiągnięć Republiki Federalnej na teren zachodniej Europy, a ściślej — na teren EWG. Należy pamiętać, iż na zachodzie Europy partie socjaldemokratyczne stanowią poważną siłę polityczną. Kraje skandynawskie, Austria, W. Brytania posiadają prężne partie socjaldemokratyczne, które albo sprawują władzę, albo też stanowią istotny element życia politycznego w danym kraju.

W ostatnim czasie można zauważyć, jak przywódcy polityczni NRF, reprezentujący *SPD*, poświęcają coraz więcej uwagi problemowi „uspołecznienia” EWG. W dniu 26 maja 1971 r. kanclerz Brandt, przemawiając na posiedzeniu *COMISCO* w Helsinkach, stwierdził:

„Wspólnota musi widzieć zadania kooperacji w Europie. Musi widzieć siebie jako część przyszłego ogólnoeuropejskiego ładu pokojowego [...] Chodzi bardziej o interesy Europy. Chodzi o taką Europę, która na odcinku sprawiedliwości społecznej, równości szans i demokratycznej odpowiedzialności stanie się żywym, możliwie godnym naśladowania organizmem. Partie socjaldemokratyczne i związki zawodowe — przy istnieniu strukturalnych trudności, których jestem świadom — odpowiedzialne są za to, aby Europejska Wspólnota rozwijała się i sprawdzała jako wielki związek społecznie postępowy”.

Inny przywódca socjaldemokracji NRF, Herbert Wehner, w dniu 1 lipca 1971 r. w artykule opublikowanym w „Hamburger Anzeigen und Nachrichten” stwierdzał, iż celem socjaldemokracji zachodnioeuropejskiej winno być takie kontynuowanie integracji, aby mogła ona doprowadzić do powstania „Stanów Zjednoczonych Europy”.

Na czoło postulatów społecznych, jakie winna realizować EWG, przywódcy socjaldemokracji zachodnioniemieckiej wysuwają takie sprawy, jak: 1) ustabilizowanie polityki zatrudnienia w tym sensie, aby zabezpieczyć pracowników przed skutkami racjonalizacji i automatyzacji, 2) przeprowadzenie w krajach EWG reformy szkolnictwa wyższego oraz szkolnictwa zawodowego, 3) zlikwidowanie „białych plam” w zakresie zabezpieczenia społecznego, 4) realizacja postulatów w dziedzinie ochrony środowiska oraz humanizacji miejsca pracy.

Nigdy wcześniej ani w prasie, ani w przemówieniach oficjalnych przywódcy *SPD* nie stawiali tych problemów z taką otwartością, jak obec-

nie. Tak np. Herbert Wehner w artykule (zamieszczonym w „Die Neue Gesellschaft” — organie SPD poświęconym kwestiom teoretycznym — nr 8/1971) zatytułowanym *Europa — EWG — Sozialdemokratie*, powtarzającym treść jego przemówienia wygłoszonego na Zjeździe Partii Socjaldemokratycznych krajów członkowskich EWG (Bruksela 28 - 30 czerwca 1971), nawiązując raz jeszcze do idei lub koncepcji Stanów Zjednoczonych Europy, nie wykluczał możliwości współpracy czy też kooperacji z państwami lub z całym systemem Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej.

Czym wytłumaczyć fakt oficjalnego i konsekwentnego eksponowania przez obecne kierownictwo SPD podobnych idei? Należy bowiem pamiętać, że w ciągu kilkunastu lat istnienia EWG problem zabezpieczenia społecznego nie wychodził nigdy poza granice narodowe państw członkowskich, nigdy też nie był ujmowany w taki sposób, jak obecnie.

Wydaje się, iż podłoże tego zjawiska wytłumaczyć można następująco. Rząd kanclerza Brandta zdaje sobie, lepiej niż poprzednie ekipy, sprawę, iż na długi czas należy zrezygnować z teorii mówiących o możliwości zmiany *status quo* w Europie. Dawne koncepcje Adenauera czy też nawet jeszcze Erharda, uwzględniające formy pewnego szantażu wobec krajów socjalistycznych, wyszły obecnie z obiegu. Kierownictwo polityczne w Bonn zdaje sobie sprawę, iż Europa środkowa nie jest terenem do wypróbowywania teorii wojny ograniczonej, ani też polem do stosowania polityki szantażu. Stąd też rząd kanclerza Brandta założył stopniowe uznawanie tych elementów, które kraje socjalistyczne od lat uważały za podstawowe warunki normalizacji stosunków politycznych. Poprzez uznanie NRD, granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, rezygnację z broni atomowej i innych elementów składających się na problem *status quo* w Europie, rząd kanclerza Brandta uzyskał na obszarze państw socjalistycznych większe pole manewru politycznego.

Jednocześnie prowadzi się politykę usamodzielniania EWG pod względem politycznym oraz wprowadzania do jej programu elementów społecznych. Te dwa problemy wiążą się z sobą w ten sposób, iż silna gospodarczo EWG wraz z silną ekonomicznie NRF, staną się poważnym składnikiem układu politycznego w Europie. Coraz bardziej w zakresie polityki prowadzonej wobec krajów socjalistycznych uwzględnia się wykorzystanie potencjału gospodarczego. Nie jest to równoznaczne z twierdzeniem, iż koła kierownicze Bonn chcą przy pomocy tego potencjału szantażować obóz socjalistyczny. Zdają sobie dobrze sprawę, iż taki ewentualny nacisk nie przyniosłby rezultatów, podobnie jak nie przyniosła żadnych spodziewanych efektów polityka embarga z lat pięćdziesiątych.

W obecnej konstelacji politycznej Niemiec zachodnich zwyciężyła koncepcja uzyskiwania wpływów politycznych lub aktywnej obecności w europejskich krajach socjalistycznych przy pomocy rozwijania i eksponowania elementów ekonomicznych. Koncepcja rozwiązań militarnych

w obecnym układzie sił między socjalizmem a kapitalizmem nie ma na terenie Europy żadnej szansy powodzenia. Rząd zachodnioniemiecki dobrze sobie z tego faktu zdaje sprawę.

Oparciem dla programu politycznego *SPD* ma być zachodnioniemiecki potencjał gospodarczy i zreformowana pod względem społecznym EWG. Oczywiście, realizacja przytoczonej koncepcji zakłada utrzymanie się *SPD* przy władzy także przez następne kadencje. Odejście od rządów postawiłoby pod znakiem zapytania terminy tej realizacji. Wydaje się jednak, iż wypracowany przez socjaldemokratów program trudny byłby dla kolejnych ekip chadeckich do odrzucenia.

Długofalowe założenia polityczne *SPD* uwzględniają możliwość podjęcia współzawodnictwa przez Europę zachodnią z krajami socjalistycznymi także na odcinku zabezpieczenia społecznego i próbę wykazania w tym zakresie wyższości ustroju kapitalistycznego. Łączyć by się to mogło z propagowaniem „trzeciej drogi” — socjaldemokratyzacją całej Europy. Niekiedy można się tu spotkać z lansowaniem wzoru szwedzkiego. Byłaby to — zdaniem niektórych socjaldemokratów — droga pokojowej konfrontacji. Rzecz jasna, iż cała ta kalkulacja nie uwzględnia dynamizmu obozu socjalistycznego. Rozpoczynająca się obecnie nowa faza integracji socjalistycznej wyzwoli istniejące nie tylko przemysłowe potencjały. Pozwolą one nie tylko utrzymać dotychczasową wyższość systemu socjalistycznego w zakresie zabezpieczenia społecznego, ale wpłyną też zasadniczo na dalsze zmiany w układzie sił, także w zakresie gospodarczym. Faktem jest, że nadchodzące lata stawiać będą przed obozem socjalistycznym nowe, bardziej niż dotąd skomplikowane, zadania. Kraje naszej wspólnoty nie unikają bowiem pokojowego współistnienia — jest to przecież nasza koncepcja współżycia odmiennych systemów politycznych czy też społeczno-gospodarczych.